

(Il Tempo - A.Austini) Pożegnanie? Można tak powiedzieć. Sabatini i wszyscy ci, którzy widzieli, że oddał życie dla Romy w ciągu pięciu lat, nie mogą przyjąć, że naprawdę tak się skończyło. Bez mistrzostwa, bez zemsty. Przed wejściem do stali prasowej i zostawieniem swojego spadku w Romie, Walter palił (oczywiście) i żartował. Ale do pewnego punktu: "W styczniu wrócę? Nawet wcześniej".

ŻALE - Był pełen emocji, wzruszony, naładowany myślami do wyrzucenia na zewnątrz. Mówił przez ponad godzinę, wypalił kolejnego papierosa i gdyby zależało od niego, mówiłby dalej, kto wie jak długo:

- Przez pięć lat wymazałem praktycznie swoją osobę fizyczną, nie robiłem niczego innego jak bycie dyrektorem sportowym Romy. Nie jadłem, nie pisałem, nie krzyczałem, nie klóciłem się, nie spojrzałem na jedną kobietę, bez wiedzy, że jestem dyrektorem sportowym, co było dla mnie czymś wyjątkowym. To było życiowe doświadczenie. To co wydarzyło się wcześniej jest całkowicie za mgłą, widzę tylko Romę i czuję, że żyłem dla niej. Zbudowaliśmy strukturę, która działa, jednak zabrakło zaproszenia kibiców na Circo Massimo. To nie było tyle marzenie, co nadzieja. Myślałem, że moje drużyny będą mogły walczyć o wspaniały sukces, zdobycie mistrzostwa. To wielkie rozczarowanie, frustracja, która będzie mi towarzyszyć przez całe życie. Ponury smutek, prawdopodobnie nieodwracalny, o ile nie wydarzy się coś w tym sezonie. Gdy przybyłem, byłem tutaj, aby przeprowadzić rewolucję kulturową, na tym polega moje prawdziwe niepowodzenie. Na rynku zaprowadziłem Romę do wszystkich stołów negocjacyjnych, które się liczą, zastawiłem pułapkę na wszystkich, największych. Jednak w Trigorii nie powinni myśleć o wygranej jak o możliwości, idea wygranej musi stać się koniecznością. Wciąż mam nadzieję, że tak się stanie, biorąc pod uwagę trenera, mam nadzieję, że pozostanie przez pięć lat. Czuję się mocno rozczarowany, tutaj przegrywa się i wygrywa w ten sam sposób, to nasza prawdziwa słabość.

Misję pozostawia tym, którzy go zastąpią. Może się ona zacząć o wytłumaczenia Szczęsnemu, który jest ostatnim przykładem z długiej serii mentalności przegranych, który bez ogródek powiedział na zgrupowaniu reprezentacji narodowej: *"Opuściłem tylko jeden mecz, wygrany, zanim weszliśmy na boisko"*.

AMERYKANIE - Sabatini odchodzi, bo nie potrafi pracować nadal z Pallottą:

- Mogę robić jedynie swoją piłkę, prezydent i jego współpracownicy stawiają jedynie na statystyki, szukają zwycięskiego algorytmu. Żyję instynktem, liczby pomagają, ale też zdradzają: boczny obrońca zrobi 12 dośrodkowań w meczu dzięki zagranom Tottiego, który poda mu idealne piłki. Ja wierzę w to, co widzę i czuję, Amerykanie lubią się spotykać, ja cierpię nocami, wypalam pięć papierosów i staram się zobaczyć czy dany gracz jest dobry. Czasami pomylę się i wezmę słabego Pirisa. Nie dam się zastąpić przez maszynę, ale przez kulturę sportową i uważam, że nie stanie na wysokości tego zadania. Chcę robić swoją piłkę i tutaj teraz mógłbym to robić w mniejszym stopniu. Był epizod, który to wyzwolił: nie pozyskałem gracza [Boye z

Torino - dod.red.], który gra bardzo dobrze we Włoszech, gdyż zabrakło mi arogancji i mocy, aby zamknąć tę operację. Czuję się fatalnie, że go nie kupiłem, czuję się sportowo uśmiercony i zdecydowałem, że nie zasługuję więcej na Romę.

TOTTI - Odnośnie kapitana mówi znowu z pełną szczerością:

- Nie dali mu Złotej Piłki, zasługuje na Nobel w dziedzinie fizyki. Jego zagrania są niepowtarzalne. Dla Romy jest jednak jak nakrycie głowy: jego światło jest oślepiające i pokrywa wszystko inne.

SPRZEDAŻE - Wielu oskarżało go za wiele sprzedaży ważnych graczy. Mógłby kilku uniknąć:

- Taką strategię mi powierzono, jednak sprzedając Benatię i kupując Manolasa nie doprowadziłem do szkody, przeciwnie, sprowadziłem i wypromowałem kolejnego gracza. W bilansie bierz-oddaj starałem się nie osłabić zespołu. Jednak oddanie Lameli mnie zabiło, bo była to moja prowokacja. Niestety po dwóch, trzech latach piłkarz zostaje sprzedany, tak się dzieje wszędzie. Problem płacowy jest nie do pokonania. Nainggolan? Poprosił o podwyżkę, kierownictwo ocenia czy dać mu czy nie, będzie premia w oparciu o jego występy. Negocjują. Piłkarze muszą sobie zdawać sprawę, że zaczęliśmy sezon przegrywając awans do Ligi Mistrzów.

NASTĘPCA - Na jego miejsce Roma nominowała Massarę, nierozzerwalnego z Sabatinim, jego zastępcę. Jednak słowa Waltera pozwalają myśleć, że jest wyborem przejściowym:

- W najbliższej przyszłości będzie nim Ricky, potem nie wiem co się wydarzy. Jest profesjonalistą, jest kompetentny. Nie patrzcie na niego jak na kogoś związanego ze mną, skorzysta ze swojej roli, ale tylko jeśli ci, którzy będą z nim rozmawiać, zaakceptują jego idee. Rolę Franco Baldiniego niech lepiej wyjaśni on sam lub Pallotta. Franco spotkał się ze mną, zanim zaakceptował nową rolę, zapytał mnie czy będzie stanowił dla mnie dyskomfort. Powiedziałem mu, że nie, gdyż już podjąłem moją decyzję.

Autor: abruzzo